

# Naša Niwa

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzié što tydzień ruskimi i polskimi literami.

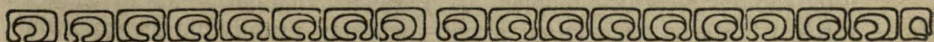
Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Chto nie zdaleje adzin płacić za «Našu Niwu», chaj znojdzie ješče kolki ludziej i wypíše hazetu chaŭrusam.

Chto spahadaje sprawie adradžeńnia našaho narodu, niechaj padtrymaje našu pracu i padpišecca na «Našu Niwu».

Č—czytać jak polskaje CZ. Š—czytać jak polskaje SZ.



Wilnia, 19 sierpnia 1910 h.

Užo leta prajšło... Nijkakich cikawych spraŭ u żywoci hasudarstwa nie było. Cicha jak nikoli. Pisałosia abrewizijach intendantou, čuhunak, upraŭleńnioŭ,—i skrož adkrywalsia strašenaje kaznokradztwo, u katorym zamiešany i wialikija čynoŭniki; čym hłybiej rabili rewiziju, tym bolš kradziežej i ašukanietwa adkrywłosia. Ale hetymi dniami hłaŭnaho rewizora senatara Haryna uziali ad rewizii dy naznačyli u Hasudarstwieny Sawiet, i, woś, ciapier hetyje rewizii niejak zacichli.

Kožnamu hramadzianinu, katory cikawicca hramadzianskim żywociom, a nia tolki swaim brucham, zachodzić u haławu dumka: „Ci idzie żywocio naše ŭ pierad ci ŭ zad“?—Heta prychozić u haławu, kali čytajem u hazetach, što sioleta u uniwersitety i u drubije wyšejšyje školy saŭsim mała zapisywajecca maładych ludziej: badaj treciaja časć wakansij astałasja swabodnaj. A ješče 2—3 hady tamu nazad uniwersitety nie mahli zmiescić usich, što žadali nawuki heta tłumačycca tym, što ciapier moładź n'a maje taho zapału da zmahańnia za

swaje ščasćie nia maje wiery u swaje siły, nia maje tej wiery, katoraja duža patrebna, kali čelawiek idzie na choład i hoład, rwučysia da świetu. Ješće niedaŭna u Rasiei tak zwanaja „intelihiencija“, żyła šyrokim duchoŭnym żyćciom;—heta byli ludzi, katoryje mieli swaje ćwiordyje dumki swaje ideały, dy kožny z ich za swaju wieru, za swaju ideju hatoŭ byŭ isci u ahoń kab tolki urešci zapanawała toje, za što jon zmahaŭsia praz ũsio swaje żyćcio. Hdzie dzielisia tyje intelihienty, kudy jany razsypalisia dzie dziełasia heta hordasć kraju, heta zołata naroda?.. Zbiawła wiera, zhinuła padzieja, zhinuli ideały, zhas swiaty ahoń u sercy i zamierćwieła intelihiencija... dy nima jaje bolš!.. Pakul my jaje mieli; nie cenili, a jak zhubili, dyk užo widać nia skora nażywiom!..—i, woś, pustujuć ciapier uniwersytety.

## Zbirajcie narodnyje pieśni!

Hołas čelawiečy—heta wiečny instrument, katorym pryroda nas dzialila i katorym my najlepiej možem wykazywać swaje dumki, swaje pieręzywańnia—hore, radaść, nadziei, žadańnia i t. d. I kožyn narod—ad samaho pačatku swajho żyćcia—zaŭsiady ũsio toje, što rabiłsia ũ duży jaho, wyliaŭ u *pieśni*. Hetak pieśnia stanawila lustram duży jaho, adbiawała ũ sabie i ũsio żyćcio naroda.

Woś čamu i biełarusy ciapier—u časie nacionalnaho adradžeńnia, ũ časie šyrokaj kulturna-nacionalnaj pracy—pawinny asabliwuju uwahu žwiarnuć na swaje narodnyje pieśni. Hłańmo na adradžeńnia inšych narodoŭ: usiudy ubačym, što narodnaj pieśni wyznačeno pačesnaje miejsce, što nad joj pracujuć, da jaje zwiertajuca ũsie, chto choće dobra paznać swoj narod. Naprykład, u Finlandii kožyn hod nawat spraŭlajuć *świata pieśni*.

Pierš-na-pierš pawinny sabrać usie swaje narodnyje melodii—tyje samyje, što piejalisia našymi bačkami i dziedami, i hetak nie dać im zusim zhinuć. Pry dobrej achwocie heta nie było-b užo tak i ciażka zrabić, ale ũ tym to i bieda, što pakul nie razwarużyš našaho brata, jon sam za heta nia woźmiecca. Prypomnim, što užo byli i u nas ludzi, što pracawali dzieła hetaj sprawy. Pieršy ũ hetym kirunku pačaŭ pracawać u sarakawych hadach minuššaho stalećcia biełarus A. Abramowič. Aprača sabirańnia biełaruskich narodnych pieśniaŭ i darablańnia da ich akompanimentu, zastużyŭ jon ješće pamiać swaimi oryginalnymi muzykalnymi tworami, jak „Biełaruskaje wiasielle», «Duda začarawanaja» i dr., škada tolki, što mnoha sabranych im materjałoŭ da biełaruskaj pieśni abo zahinuli, abo pierajšli ũ čużyje muzykalnyje twory. S paźniejšym časam pa krysie materjałoŭ da biełaruskaj pieśni dałażyli i druhije ich sabiracieli, jak Šejn, Radčenko, Sławianski, Černy i dr., ale ũsio heta nia može zdawolić tuju wialikuju patrebu, katoraja što hod usio bolš i bolš uzrastaje. Woś i treba usim biełarusam zlučycca, kab jak najbardziej naładzić hetu pilnuju sprawu. Choć praca

kala sabirańnia i drukawańnia pieśniaŭ, asabliwa z notami, wialikaja i ciażkaja praca, ale pry achwrocie ũsio-ž jana moŭe być зробlena. Tak, u hetaj sprawie mohuó pamahcy jak tyje, što umiejuó zapisywaó noty z hołasu, napryklad niekatoryje wučycieli i wučycielnicy narodnych škola, tak nawat i tyje, što stali-b zapisywaó adny tolki teksty pieśniaŭ. Čym bolš zbiarecca taho i druhoha materjału, tym lahčej možna budzie wybraó da duku jak lepšyje noty pieśniaŭ, tak i lepšyje ich teksty i zachawaó na razwiccie nowych kompozytorskich tworóŭ.

Usim nam, uzrosšym u rodnej Biełarusi, nie raz dawodziłosia słuhaó hetu rodnuju, znajomuju pieśniu i ciešyóca jaje blizkaj našamu sercu melodijej. Uŭo jana takaja, zdajecca, prostaja, nia chitraja, maje tak mnoha supolnaho z naturaj biełarusa, što adrazu chapaje za serce, hornie da siabie, uliwaje spakoj u dušu. Nie zabywajucca jaje i na čuŭnyje, bo i tam nachodzió niejkaja nuda pa jej, doŭha jaje nia čujućy. Ale ci to čas taki ciapier nastaŭ, ci to naše maładoje pakaleńnie hetamu winawato,—a tolki rodnaja pieśnia što raz redziej čuwaó u našym kraju... Drenny heta znak! Morkotna robicca na dušy, kali widziš, što ciapierašniaja moładź, zamiest swajej rodnaj pieśni-wiesiałuchy, wiesialicca čuŭoj, niezrozumiełaj pieśniąj. Kiniem-že skarej tyje drennyje paradki, a woźmiemsia ščyrym sercem i ũsiej dušoj pawialićywaó duchoŭnyje siły naroda razwicciam našaj rodnaj, blizkaj sercu pieśniąj, što razam z muzykaj zachowywaje i żywoje slowo; nia budziem marnawaó hetu spadčynu baćkoŭ našych, hety skarb nacionalny. Niechaj naša narodnaja pieśnia zaŭwinió moena i šmieła pa ũsich kutkach našaho kraju, klićy da pilnaj pracy nad našym adradzeńniem. Niechaj rašcie jana, krepnie i pamahaje nam lahčej pierenašió usie niahody, usie boli.

A. Hr.

(Kali chto maje sabranyje pieśni z notami, niechaj prysyła je ũ «*Našu Niwu*»).

## LISTY Z DAROHI.

IX.

*Naliboki Twieniec.*

Pierenačewaŭšy u Kromanie, ranicaj pušóusia ja ũ dalšuju darohu. Minajućy stóp hraničny, hlanuŭ ja na tablicu — napisano na joj «Nalibockaja Pušča, Falc-Fejna». Uzradawaŭsia ja, što dawiadziecca taki zblizka hlanuó mnie na pušću, ale prajšoŭšy kolkí wiorst, i šmiech, i ŭal niejki ahornuli mianie. Dyk hetkaja maje byó pušča? Pytaŭ ja sam siabie. Biełaruskaja pušča? Nie, panie Falc-Fejn; na tablicy moŭecie pisaó, što chacia, ale zrazu widaó, što nie tutejšy wy, nie biełarus, i biełaruskich pušć wam nie dawodziłosia baćyó, dy i nie dawiadziecca,—bo ich uŭo nima! Biełaruskaja pušča—wiedali ludzi dzie načynajacca, čuli—dzie kančajucca, ale kolkí jana

ciahniecca—nichto nie znaū; što u jaje siaredzinie—ū jaje sercy—nichto nie bačyū! Hety-ž les skroz padličeny; kožny šmatočak jaho abmierany; zhrabna parezany šyrokimi darohami—lesasiekami u kwadraciki; abkopčeny malewanymi stupočkami, s nadpisami amal nia kolki piadzieū u im; mała taho, skroz ťon užo abmotany drotam—telefonam: ješče nie pašpieješ čchnuć, tolki zmoršcyšsia u Kromanie, a užo ū Nalibokach—«budž zdaroū»—kažuć. Źwiare i tyje čuć nie pad numerami; skora, badaj, kamaroū na harcymymieraó. I heta kažuć—pušča! Čy nie za tym zawiecca jana puščaj, što niekolki hadoū tamu Źad była abława tut na miadźwiedzieū; dwuch zabilil! Dyk, woś, paśluchajcie, jakaja hetaja była abława. Na tablicy hety les achryscili puščaj,—dobra; a jakaja-ž heta, dumajuć sabie chrosnyje baćki, budzie pušča, kali ū joj i miadźwiedźhaho chwasta nima? Tre zrabić pušču: jak zaryčye miadźwiedź,—woś i budzie pušča. Dastali niejdzie paračku małych miadźwiedźatkaū, paili, karmili, niańčylisia z imi i padhadawaŹy, puščili ū les, dyj čekajuć, što budzie. Brykajuć, hulajuć miadźwiedźatki ū lesi, ale... ale, jak wymierchajucca—chodźiac, duchi padciahnuŹy,—nia mohuć nijak jady znajsci. Pryzwyciaūšysia, jak paniaty, da hatowaho stała, nia mohuć dać sabie rady, kab samim razstaracca, zapracawać. I zrabilisia naŹy miadźwiedźaty na manier eksprapryjataroū: To pastucha zlowiac—abmacajuć, čy nima čaho zjeŹci, to padaroźnaho trasuć, kab čym pażywicca... Narod staū žalicca. Tady prysudzili skaźnió hulak—wałacuboū, što nia ūmiejuć zapracawać na chleb. Zmanili ich jadoj u niejki chlawuŹok i, jak heta wiadziecca, začyniūŹy u adsiedey, dali znaó. Zjechalisia paūbieranyje za stralcoū pany, pastali na **metach**; chlawuŹok adčynili, aryŹtanty wyskačyli,—puk, stuk,—i usio skončylosia. Ale čaho-ž bolej i treba? Byli miadźwiedzi; była abława; byli strely; ciekła kroū; zranienyje kidalisia, mučylisia, kanali na wačach «zwycięzcow»... Čym drennaja hulnia? Kab mnie hetak paŹancawało, nieinačej pačynaū-by swaju hutarku pamiž haŹciej, jak tak: «jak ja zabiū u Nalibockaj puščy na abławie miadźwiedzia i t. d.»... Nu, miadźwiedzi skončylisia. JoŹci ciapier ješče, jak mnie kazali, Źmat u hetym lesi dzikich koz, dzikich Źwiniej, joŹci i Źasi—niedabitki. **Kažu**—niedabitki, bo na iehniuju dolu wypało ješče horŹaje nieŹčaćcie, čym na tych miadźwiedzieū. U 1905 hadu niekatoryje akaličnyje sielanie, zbirajučysia u hramadnyje bandy, puščalisia ū hetyje lasy adbirać niūčym niepawinnym Źwieram swabodu i Źyćcio. Biednyje Źasi tajali dziesiatkami; ješče bolŹ umiralo ich zranienych pa huŹcaroch. Ludzi hetyje pakazali, što jany nie daraŹli ješče da ŹwidomaŹci ab swabodzie i sami jaje nie warty. Biez pryčyny i tołku nawat Źwieru adbiraó swabodu i Źyćcio niełha... Ale hodzie ab nalibockim lesie, bo woś i samyje Naliboki. Jak dahetul Źčorsy, Lubča, BakŹty i Źsie wioski pamiž ich byli padobny da siabie z mowy, wopratak, pahladu nawat i amal nie Źsie prawastaūnyje, tak Nalibockaja wioska bolŹ padchodzió da oŹmiančan s pad Trab tut užo kataliki; mowa biełaruskaja dobraja, čyŹtaja, a starejŹyje trymajucca ješče i nacionalnych wopratak. Ziemia, miest nawahrudzkich raūnin, Źmianiłasia na pryhoŹyje uzhorki, ale na uradŹaj—pakazywaje dobra. Krekčuć tolki Nalibočanie, što hetaj ziamlicy skupa; narekajuć i tutejŹyje Źydky—staradaūnyje čyńŹewiki: tak ich abłutali nowymi paradkami, što patrapili Źsučuć kantrakty: ciapier dziaruć z ich arendu, jakuju Źzdumajecca. Urwalisia i daūniejŹyje zarabotki—zakryli staradaūnuju nali-

bockuju lwabryku żaleznuju. Nie syšoŭsia nowy pan s kupcom na drowy—fabryka i stała. Lasnoła ŭsia padmoħa nia tolki dla nalibočanskich, a i dla inšych susiednich wiosak, sielan. Stali kidacca ludzi na inšyje zarabotki—drenyje zarabotki: pajšli ŭladziejstwy, sudy... A ŭ hetych staronach ludzi da sudoŭ. widać, łasy; bo kali wybraŭsia ja z Nalibok i puściŭsia praz Prudy i Kamień na Iwieniec, to kudy, było, nia zajdzieš—usiej hutarki, što ab sudoħ; a ja, pryznacca, i nie lublu, i bajusia ich, jak ahnia, dyk pior, jak maha, kab jak skarej minuć hetyje niespakojnyje staronki i tady tolki supakoiŭsia, kali uhledziŭ lwieniec. A i spačyć było pa čym i było dzie: Z Nalibok u Iwieniec—ładny kawałak, a trapiŭ da takich ludziej, što nia ŭ koźnaho swajaka tak budzie...

Jadwihin. Š.

## W o ŭ k.

Topčućy wieras i moch  
Ciomnych imšaraŭ i łoz,  
Wybryŭ na sonny razłoh,  
Na aplaśniely pakos.

Wyŭ siarod dremlućyħ niŭ,  
Jak-by na sud kaho zwaŭ,  
Chto satwaryŭ, sparadziŭ,  
Chto uzraściŭ, hadawaŭ.

Zubam laskoće a zub,  
Woćy pyłajuć ahniom:  
Staŭ, jak kałoda, jak stŭp,  
Staŭ i azwaŭsia wyćciom.

Noć—jon na wyraj, na ŭyr;  
Dzień—u biarłohu, jak smoŭż...  
Pustka u doŭżki i ŭ šyr,  
Pustka u šyrki i ŭ doŭż...

Wyŭ jon, a recha ŭsio ŭ dal  
Z rohatam dzikim płyto,  
Tolki nia wiŭsia ŭ im ŭal...  
Recha praklaćcie niasło.

Janka Kupała.

Pieczarburh 28.4 1910 h.



# Panas hulaje.

(S praŭdziwaho zdareńnia).

Apanas Kancawy radziŭsia, wyras i hulaŭ u wioscy Bahnišcy, u swajej rodnaj wioscy, i nikomu nijakaho nie było da jaho dzieła. Prapiŭ zbazynu, kabat, ci lulku,—dyk swaju, a nie čużuju; wybiŭ časam żonku, tak sama, swaju—nie čużuju; jakoje kamu da hetaho dzieła?—Nihomu nijakaje!.. Tak zdajecca jano, a wyjšło zusim inačej. Ciapier Panas užo nia pjeć, pawiek swoj zaroksia! A čamu?—bo paśmiešyščam staŭsia, bo prachodu jamu nie dajuć; pieśni ab im paskładali i pajuć. A zrabioŭsia usio wuń jak.

Mikicionkoŭ syn (jon hramaciej—tki) hazetu sabie wypisaŭ z Wilni, śmiachotnuju takuju; inšy raz jak pryniasie s počty dy paćnie čytać, dyk narodu nabiarecca ŭ chatu, što sapnuć ciażka: adzin praz adnaho lezie, kab čuć lepiej. Jon uzlezie na lawu, stanie pad lučnikom, dy zo try razy pieręcytaje jaje s kancu ŭ kaniec. Praŭdu ŭsio pišuć i pa našamu, pa prostu značycca, biez machlarstwa ŭsiakaho, naškijie ludzi, wiedama, pišuć. Časam bywajuć takije żałasliwyje rečy, što baby naŭzryd plačuć, a inšym razam napišuć takoje śmiachotnaje, što ŭsie pokładam śmiajucca, za żywaty chapajućsia. Dobraja—tki hazeta, nima što kazać.

Nu, a adzin raz, jak prynios jon hetu hazetu s počty (kali nie maniu, to heta niadzielaj było), narod sabraŭsia słuhać,—wiedama, ŭsiaki ciekaŭ, što na świcie dziejecca, a jon, Mikicionkoŭ syn, znače, i pytaje: «A ci Apanas Kancawy jość?—bo siahońnia ŭ hazecie ab im pišecca!» Tut usie schapilisia šukać Apanasa. Nima. Tady malcoŭ pastali paklikać jaho; tyje papierli za Apanasam, a ŭ chacie ŭsie cikawy, a najbołš baby; «što tam ab Apanasie—pytajucca—napisali» takoje? Ale jon usio čekaje, bo każe, biez Apanasa nielha wyjawić.—I maŭčyć—tki. Nu, značyć, maŭčyć, a baby šeptam hadajuć, što tam ab im napisana. Wasilicha, taja, što na wiasiellach piaje, każe: «Dy peŭna, što brechnia niejkaja... što-ż ab im harotnym pišaó?—jakajaż wina za im čyślica?—čarku što časam wypje, druhuju,—dyk chto z mužcyn nia pje»?..—Tut spyniŭ jaje Michaś Murzaty, kažućy: «Dy što ty, kuma, pustoje każeš? tut palityka niejkaja, woś što!.. Tady Symonicha na heta jak uzjełasia; «A štoż,—każe,—jon takoje zrabieŭ, kab jaho iu palityku miešać? Ci na čużoj ziamli żywie, ci čużym ŭ piecy palié»?.. i pajšta, i pajšta waławodzić, a za joj i ŭsie razam zahamanili. Homa uzniaŭsia, jak na schodcy.

Tolki ŭ hetym šusé!—adčynilisia dźwiery i na parozie pakazaŭsia Apanas z żonkaj i z bałšakom swaim. Usie troje śpiešalisia, widać, bo bałšak jaho na parozie ješće kančaŭ każaronku apranać. Uwajšli i stali ŭ parozie. Razam usie zmoŭkli ŭ chacie i ŭzirajucca to na Apanasa, to na Mikicionkowa syna. Tady jon,—Mikicionkoŭ syn, znače,—kliče jaho, kažućy: «Chadzi-ż, Apanas, bliżej siudy!»—A toj, pas upiŭšy krok naŭpierad, każe: «wybačajcie, ništo, ja i tut paŭsluchajusia!»—A żonka z-za plačej jaho,—Nasta, značycca,—trymajućy ŭ rukach chwartuch (bo užo plakać žbiralaŭsia

każe: «Nie tamicie, waše, duży! czytajcie, my i tut paćujem»...—Baby, uhledajućysia na ich, ciazka Źdychnuli.

MikicjonkaŹ syn moŹcki uzlez na ławu i paćau czytać:

«Panas<sup>2</sup> hulaje»\*).

Tut usie zirnuli na Panasa.

«Sto mnie żonka, što mnie dzieci?!

Ech, Panas, wa Źsio hulaj!

Jo jšće mierka żyta Ź kleci,

Chaim! piwa padawaj»!..

— «A niaŹžo Ź nie!? Źsio wyniasie s chaty, Źsio prapje. pjanica hety»!—zahałasiła za Apanasawymi plećami żonka, krepka smorkajućysia Ź chwartuch.

DzieŹćaty i maładziey zachichkali, a haspadary, pykajućy lulki, cika-wa Źdali, što dalej budzie. Apanas, spuściŹy woćy, moŹcki cierabiŹsia za wuchom usiej pieciarnioj.

«Naplewać mnie na padatak!—

Sto mnie ziemski, staršynia?!

Chaim! lulku na Ź zadatak,—

Daj mnie bieleho wina,

Daj mnie bułku na paŹzłoty,

Dy prypraŹ mnie sieladca!

Źsio prapju, kabat i boty.

Paćynaj, Panas, z kanca»!..

Źsie zarahatali, a Piotrok bondar adazwaŹsia da Apanasa:

— A što, kumie, ci hetak bylo tam?..

— A niaŹžoŹ jak?!—hałasiła żonka,—nawiusienkije boty prapiŹ, što matka na śmierć sabie sprawiła; a świtku nowuju dzie jon padzieŹ?—wypaminała żonka Apanasu, a za joj i druhije baby paćali swaim muŹykom dakarac.

Apanas maŹćau i durnawata uśmichaŹsia, a MikicjonkoŹ syn czytaŹ dalej:

Woś, idzie Panas, śpiewaje,

StraŹyć żonku i dzieciej,

Kułakom usim machaje,

PabudziŹ usieh ludziej»...

Ciapier uŹo Apanas nia wytrymaŹ i zahamaniŹ, apraŹdywajućysia.—«StraŹyć dzieciej?! dzieciej straŹyć?! A kab ty spuch! štoŹ heta ja—łrad jak-i, ci što, kab dzieciej straŹyć?! Kali-Ź ja straŹyŹ? Nu, Nasta!»—zwiarnuŹsia jon da żonki,—«skaŹy-Ź ty, kali ja staŹyŹ dzieciej, kali?»—„A moŹe nie? moŹe wypiracca paćnieŹ?! E-e, ty, bujan, pjanica horki,—zabyŹsia, jak na praćystuju Źwieram razjuŹenym biehaŹ?! A?! ZabyŹsia»?!—kryćala ba-ba.—«Nu, na pra-ćys-tuju?».. apraŹdywaŹsia, prypaminajućy nieŹta Apanas i sadowiaćysia na uslonćyku.—«Sabacy Źalonamu nia zyću doli takoj, jakuju ja maju z hadam hetym!»—hamaniła uschlipywajućy Nasta, a za joj i dru-hije baby, chto na Apanasa, a chto za jaho, a małcy siedziacŹy na piakoł-

\*) Wiersz hety drukawaŹsia Ź № 8 «NaŹaj Niwy» 1909 hodu.

ku, karystajučy z ahulnaho homanu, padchapiuŝy pierŝuju zwarotku, kryčeli na ũwieŝ hołas u staranu Apanasa:

...«Što mnie ŝonka, ŝto mnie dzieci,  
Ech, Panas, wa ũsio hulaj!»!

Z adnej starany Apanasu prykra byŝo, ŝto ŝonka jaho pierad usiej wioskaj łaje i wypaminaje staryje hrechi, a z druhoj—radasna staŝo, ŝto ab im wiedajuć aŝ u Wilni i składajuć takije składnyje wierŝy, ŝto aŝ ŝlučhać luba.

Doŝha ũ toj wiečer hamanili sielanie to ab Apanasie, to ab hazecie, to ab pieŝni, ab katoraj niemaŝa byŝo dahadak, chto jaje złaŝyŭ i padaŭ u hazetu; ale usim jana prypaŝa da spadoby tak, ŝto Mikicionkoŭ syn prymuŝeny byŝ raz-pa-razie pieračytywać jaje datul, pakul dzieućaty i chłopczy nie nawućylisia na pamiac.

U druhuju niadzielu, kali Apanas waročaŭsia z miastečka, kryŝku dziubnuŝy hary, ũzdoŭŝ wulicy biehli za im dzieci hurboj i na roznyje tony hamanili:

«Što mnie ŝonka, ŝto mnie dzieci?!  
Ech, Panas, wa ũsio hulaj,  
Jo jŝče mierka ŝyta ũ kleci,  
Chaim, piwa padawaj»...

Spierŝa Apanas probawaŭ ławić maŝych ŝeŭŝykoŭ, ale bačučy, ŝto nohi nia ŝlučhajuć, machanuŭ rukoj i ciŝkom, jak woŭk s padkorčonym chwastom, piersia da chaty, a susiedzi, uhledajućysia na jaho praz wokny i waroty, pakładalisia ad ŝmiechu i prypiewali roznyje zwarotki tej pieŝni.

Tolki ŝto dapaŭ jon swajej chaty i začyniu za saboj dŝwiery ad sianiej, jak na parozie spatkaŝa jaho ŝonka pieŝniaj:

..«Naplewać mnie na padatak,  
Što mnie ziemski, starŝynia»?!

—«Ach, ty, pamak hniŝy! Jak pjan, to kapitan, a jak praspicca, to i ŝwiŝni baicca! Padatak nie aŝločeny, dzieci hoŝyje, a jon pjanstwuje! Kab na cie zwod, pahaniec ty!»—kryčaŝa ŝonka.

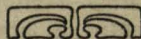
Apanas stanŭ, jak stoŭp, u dŝwiaroch, a poŝle pačaŭ:

—«Nastaŝka, darahaja maja, pakiŝ ty, supakojŝia! pakul ŝycia majho pić nia budu... daduŝy, nia budu! Apraciwieŝa mnie heta pieŝnia... Prachodu niedajuć... U-u-u, hady»!..—marmataŭ kładowiaćysia na piecy.

I praŭda, ŝto zarokŝia s taho času. Jakoj zarakŝia? zniehubiu na ŝmierć karčmu, hareŝku i Chaima, ale i hazety ŝcieraŝecca s tej samaj pary!

Włast

Wilnia 25/VII 1910.





## KURHAN.

---

Tam, dzie bystraju chwalaju rečka plywie,  
 U dalinie mież ciomnaho lesu  
 Prytaŭsia wysoki zialony kurhan  
 Pad płakučych biarozak zawiesaj.  
 Roż zdičelých kustami zaros jon uwieś;  
 Miż roż kamień staić; pazałatu z jaho  
 Sciorła času ruka wiekawaja.  
 A na kamieni napis:—«Pad tym kurhanom  
 Leżać dwoje: chłapiec i dziaŭčyna.  
 Pad biarozkaj zialonaj schawany Januk,  
 Pad kustom roży dzikaj—Halina».  
 iChto ich tut pachawaŭ i kim byli jany,—  
 Napis hety nia każe ničoha.  
 Ab usim dawiałosia dawiedacea mnie  
 Ad prachożaho dzieda staroha.  
 — «Šmat hadoŭ praciakło, jak było heta ŭsio»—  
 Pačaŭ dzied,—«na hary nad dalinaj  
 Dwor wialiki stajaŭ. U dwary tym żyŭ pan  
 Niejki z dočkaj pryhożaj, Halinaj.  
 Tut, bywała, što —noć ceły dwor u ahniach;  
 Šmat panoŭ adusiul najeżdżaje,  
 Celnu noć pjuć, pajuć i hulajuć jany;  
 Biez ustanku muzyka ihraje.  
 A čuć świt razjeżdżajuca ŭsie, chto kudy;  
 Spać kładziecca i pan i družyna.  
 Jak zamre ceły dwor... Adna tolki nia špić  
 U dware maładaja Halina.  
 Jana chutka ŭstaje, bo pad dubam užo  
 Janka cicha na dudcy ihraje,—  
 Tut, bywała, što dzień stada bielych awiec  
 Jon na pašu u les pryhaniaje.  
 I pryhoży-ż byŭ Janka,—chłapiec choć hladzi;  
 Twar, jak kroŭ, z małakom pamiešany;  
 A jaho wałasy, čorny—ciomny, jak noć.  
 U piarścionki byli pazwiwany.  
 Tam, bywała, pad dubam pasiaduć jany,  
 Cicha-cicha na dudcy jon hraje,—  
 Stada bielych awieček palaże ukruh,  
 A Halina wianočki spletaje.  
 Ale treba-ż biady.—Adzin pan małady  
 Prysyłaŭ swatoŭ da Haliny.  
 Bačka rad, na wiasielle sklikaje haściej,  
 Choć nia choće iści zamuż dziaŭčyna.

U dware znoů bankiet: pjuć, hulajuć, piauć,  
 Roj dzieućat maładuju ũbiraje;  
 Jana-Ź, woćy samknućy, na kreśli siadzić,  
 Tolki biełyje ruki łamaje...  
 Pośle ũstała, pamału idzie da dźwiarej...  
 — Paćekajcie, wiarnusia!—skazała,  
 Na dware ćekaŭ Janka,—na ruki jaho,  
 Abamleűy, Halina upała.  
 Čas lacieű... maładaja nazad nie išła...  
 Praletali minuty, hadziny...  
 Nad rekoj niejki kryk... skałychnułaś wada...  
 Ŭ jej prapali Januk i Halina...  
 Tut pad tym kurhanom baćka ich pachawaű...  
 Skonćyű dzied i zakryű twar rukoju  
 Pa siwaj baradzie ũ pierahonku z saboj  
 Płyli cicha śłaza za śłazoju.  
 — «A skaŹy mnie, stary, atkul wiedaješ ty  
 Ŭsiu historyju Janki i Haliny»?..  
 Tut stary pamaűćaű i, abciorűy śłazu,  
 Mnie skazaű:—«Januk byű maim synam»...»

Konstancija Bujło.

Wiűniewo 5 VII—1910 h.

## Śto ćuwać za hranieaj?

Koreji, jak wolnamuű hasudarstwu, pryjűoű ũžo kaniec. Cicha, biez nijakaj wajny, biez pratestaű inűych hasudarstwoű pryłućyła Japonija da sabie hetuju bahatuju staronku. Aneksija (pryłućeűnie) Korei badaj nikomu nie była nieűspadzieűkaj, bo jaje ũžo paśła rasiejska-japonskaj wajny zaniali wajskami japoncy. Carstwo, śto trywało Źmat socien hod maic kala dziesiaci miljonoű Źycieloű,—zrabieűsia tolki prawincijej Japonii. A Japonija sama, prydbaűy wialikuju siűu i wahu u miűnarodnym palityćnym Źyćci, pierekinuła swaje waładaűnie z wostrowaű na macieryk i zrabieűsia hetak susim blizkim susiedam Rasiei. Kali ciapier pryppomnim, jaki ahramadny homan padniaűsia pa ũsiej Eűropie, kali Austryja pryłućyła da siabie Bosniju i Hercehowinu, i pryraűnijem heta da ciapieraűniaho dypłomatyćnahu spakuju, dyk pabaćymo tady, jak mudra i razumna japoncy pawiali ũsiu swaju sprawu. Ŭžo ũ 1895 hadu jany kosa paćali hladzieć na Kareju, kab jak-niebudź scapać. U tym-űe hadu (jak kaűuć, u chaűrusie z japoncami) niechta zamardawaű karejskuju impieratrycu,—a sam impieratar pawinien byű uciekać z swajho pałacu i Źukać abarony u rasiejskim pasolstwi. Tady rasiejskije palityki duűa ũścieűylisia i paćali

kratacca, kab Kareju uziać u swaje ruki. Tady toje wyklikalo wialiki homan ũsiej palitycy i zacikaŭlenyje dy zainteresowanyje hasudarstwy wydali notu (dakument, katory każe ab pohladach hasudarstwa na jakuju niebudź palityčnuju sprawu), što usielakimi siłami jany buduć baranić niezaležnaści Karei. Tak było da 1904 h., kali dyplomatyčnyje zmahańnia pamiž Rasiiej dy Japoniej zakončylisia krywawaj wajnoj. I, woś, jak pačalaśia wajna, dyk z joju pryjšoŭ i kaniec Karei, bo ũžo i tady jasna było, što za tym, chto zdužaje, budzie siła, a, značycca, i prawo na Kareju. Tak jano i było. Zdužala Japonija. I mała-pa mału japoncy uleźli u karejuz wojskam i ciwilizacijeju. Wojska hladzielo, kab nie było paŭstańnia, a „kulturnyje“ ludzi razam z markizam. Ito prawodzili tam čuhunki, budawali masty, porty, školy, zawadzili telefony, telehrafy,—adnym słowam, ũsio toje, što im treba było, kab tolki možna było abwieścić aneksiju Karei. I za kolki hod Kareja, što dahetul była badaj dzikaj staronkaj, stała ciwilizowanym krajem. A hetaho tolki i treba było japoncam: jany chacieli pakazać, što zawajowywajuć Kareju nie ahniom i miečem, a kulturaj, cywilizacijeju i postupam. Tutaka jany i pakazali usiu swaju mudraść,—i niwodnaje hasudarstwo, na pomać katorych spadziwalisia karejcy, nawat ni słowa nie skazało. Praŭda, probawali za toje sami karejcy baranić siabie: zabili jany markiza Ito, zrabili kolki zhaworoŭ proci Japonii, ale w alikaho paŭstańnia nia udałosia im zrabieć,—i chotka usio na wid ścichła. A tymčasam kožny raz japoncy biez pralićcia krywi rupilisia zaduśyć kožny ruch za niezaležnaść Karei,—i dziela taho inšyje hasudarstwy nie pratestawali, bo na tyje buntuy hladzieli, jak na chatnije swarki pamiž bratami. Pašla, jak my ũžo wiedajem, pryjšta zhoda pamiž Rasiiej dy Japoniej,—ũžo nia možna było pratestawać.

U Čornahoryi tymčasam bankiet, 15 h. miesiaca abwieścili tama-ka, što ich kniaź Mikałaj, katory siadzić ũžo na pasadzie 50 hod, adhetul budzie nazywacca karalom, a Čornahoryja—karaleŭstwam. I tutaka iznoŭ nihto napeŭna nia budzie pratestawać, bo Čornahoryja, ci budzie karaleŭstwam, ci kniaźstwam, ũsio roŭna nia budzie mieć wahi u palityčnych stasunkach pamiž eŭropejskimi hasudarstwami,—a Mikałaj, aproč taho tak mŭdra narychtawaŭ, što badaj usie čužaziemnyje dwary maje za saboj: s tym pasiabrawaŭsia, hetamu prysłužyŭ, tam iznoŭ addaŭ swaju dačku zamuž, i niekatoryje hasudarstwy dajuć jamu padmohu hrašmi, bo Čornahoryja kraj hoły i biedny.

U Aŭstryi tak sama bankiet, bo ich impieratar Franc-Jozef da-žyŭ da stałaho wieku—da 80 hod. Radziŭsia jon 6 aŭhusta 1830 h., a na pasad ustupiŭ 1848 h. Jubilejem hetym ščyra łcieśacca tamaka usie narody, bo jon, mudrym swaim zahadam tak zrabieŭ, što pazwoliŭ kožnamu narodu swabodnie razwiwaca u jaho nacionalnym duchu.



## Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespudentoŭ).

### Z MINSKA.

—

= Haradzka duma postanawiła kupić turmu z placam usiaho 8.600 kwadratnych sażeńoŭ ziamli za 204 tysiały rubloŭ. Turma heta staraja wielmi i sypiecca ŭžo; buduó budawać nowuju. Stary budynak, jak čašćiej za usio bywaje ŭ našych haradach, zajmaje najpiekniejšaje miejsce—na hare Niekali tut niejki magnat budawaŭ pałac, ale zhaleŭ i pradaŭ mury na turmu. Adpuścili ješće 1950 rubloŭ na pašyreńnie prychozdkich wučylišč; wydali 1.000 rubloŭ padmohi tarhowaj školi I. Samojły; 500 rubloŭ dali dochtaru A., kab jon prywioz z zahranicy ad profesara Erlicha lekarstwo «606», jak jaho prazwali, ad błaŭhoj chwary (prancoŭ), dla minskich chworych. Uprawa pawinna była pakazaó miejsce dzie možna biaz škody dla zdaroŭja susiedzióŭ zrabić składy ryżzia. Chacia Olew. na hwałt prasiŭ, kab z hetym zara skončyli, ale duma nie pasłuchała «zastupnika» kupcoŭ i postanawiła wybrać komisiju z niekolki čelawiek, katoryje pawinny ahlezić placu dla ryznikoŭ.

= Olewin, wychodziačy u adstaŭku, niejak pašpieŭ užo zdać Wsielebskam u haradzkije budynki z selcerskaj wadoj ješće i na 1911 hod.

= Niedaŭna u m. Zastaŭli usie ludzi dziwilisia z niejkaho pana z Minska katory jšoŭ u procesii u scichary za znamieniem; u hetym panu poznali ludzi... «iscinna-ruskaho» żyda M., sekretara i kamandziera «Минского Слова».

= Staryje žaleznadarožniki cha-

cieli-b, kab bufety zdawalisia inačej, jak ciapier i kab bolš trymalisia praŭdy i sprawiedliwašci.

Mikoła Kamaroŭski.

— — —

**Wilnia.** Huberskaje prysuctwo paprasilo na službu instruktara pa sadawodztwu i aharodnictwu u Wilenskaj huberni specijalista sadoŭnika Hachowiča. Chto choče mieć jakuju radu pa sadawodztwu, abo aharodnictwu može zwiarnucca za jej da p. Hachowiča: Antokolskaja ul. d. № 50 kw. 3.

**M. Łyntupy,** Wilensk. huŭ. Swienc. paw. 22 lipnia u našym kašćieli byŭ chwesť; zjechałosia šmat narodu, pryjechało šmat kziandzoŭ i mnoha kazali kazanioŭ, ale što-ż kali usio pa polsku. Biełarusy usio čekali swajej čerady ale nie dačekali dla našych biełarusatŭ ni wodzin ksiondz nie pramowiŭ u zrazumiełaj im rodnaj mowie; šmat chto narekaŭ na ciażkiju našu dolu, a ješće bolš, ničoha niezrozumieŭšy, pajšli pjanstwawać. Stydna i pryznacca da čaho schodzió narod, pakinutyj ciemnacie swajej biez duchoŭnaho słowa; chto bačyŭ usio, što ŭ nas rabiłosia ŭ hety dzień, tamu maroz pa skury išoŭ. Ŭ koŭnaj chacie, u koŭnaho haspadara za stałom, u kleci, u humnie i ŭ druhich miejscach było poŭna narodu, katory piŭ i piŭ biez usiakaj miery. Ale niejak paścawalo hetaho dnia, što doŭdzyk wypaŭ i narabiŭ mnoha hrazi, heta było dobra dla pjanych, dzieła taho, što ŭ hrazi kačalisia, jak u piarynie; a budž dobraja pahoda—pakalečyli-b sabie nasy dy baki paźbiwali.

= Ŭ dwary našaho pamieščyka pracawalo kolki čelawiek, znimajučy z čuhunki lesapilnuju mašynu; adnaho z hetych ludziej kawałak mašyny wahoj u 76 pudoŭ kryšku pry-cisnuŭ i pałamaŭ jamu žebry, chry-

bietnuju kosó i plečy; pakalečanaho adwiazli u balnicu, ale dachtary nia robiac nijakaj nadziei. *Eyntupski.*

Hor. **Dzisna**, Wilensk. hub. U sobotu 21 Sierpienia u Dziśnie u narodnym domie adbudziecca bielaruski spektakl s kancerntnym addzielam. Na scenie buduć ihrać kamediju K. Kahanca „*modny ślachciuk*» s piesniami i tancami. Budzić deklamacija wieršmi A. Paŭłowiča (p. Bujnickaja) i Januka Kapały (p. Rodźewič). Chor prapiaje 6 bielaruskich narodnych pieśń. Pašla bielaruskije nacionalnyje tancy pry narodnaj muzyce: duda, cymbały i t. d. Wiečer adbudziecca pad zahadam i staranienim wiadomaho arhanizatora bielaruskaho teatra dziadzki I. Bujnickaho. *D.*

M. **Hlybokaje**. Wilensk. hub. Dzis. paw. U čerwieni pryjeżdžaŭ u Hlybokaje kowienski Archirej pašwiencać u Berezwečy cerkwu, katoraja była kališ-to z Baryljanskim manastyrom. Hłybočanje čekali i pierjemali wysokaho duchoŭnika chlebam i solaj.—i usio byto-b dobra, kab niejakijs to zydni, katoryje pačali razdawać narodu čornasociennyje listki, u kator ch skujuć ludziej adnych na adnych. *Łepski.*

W. **Kasina**, Rukojskaj woł. Wil. paw. Naša wioska, jak i usie, sławicca pjanstwam i ciemnotoj. Usio tak i šukajuć tolki zdareńnia, kab jak kolečy mieć «baryšy». A hetyje baryšy choć wazom wiazi. Tak, naprykład, wysiaće u lesie suk drewa baryšy, prywiazie što niebudź iznoŭ baryšy i t. d. A ni wodzin z ich nia wiedaje taho, što hetymi baryšami bolejš kišeni wyskoče, jak na sudzie. Da hetabo i dziaciej swaich prywučajuć, katorych na lik bolš sotki. A prypomniš im, kab dziaciej addawali wučycca hramacie, woš, što zapiajuć: «Našym dzietkam treba

wučycca harać, kasić dy baranawać, bo jany z hetaho chleb buduć jeści, a hramata im ničoha nie dašć». Oj, ludecy, ludcy, wielmi ašukiwajecie-sia! Para padumać i nad tym, što wašy dzieci buduć harać, bo ziamli zusim mała, a haratajoŭ usio prybywaje i prybywaje.

U našaj wioscy kala 60 haspada-roŭ, a tymčasam niwodzin nia može pračytać drukawanaho, a nia to užo, pisać. Świetłym dzieŭkam, što iduć u hetu wiosku zamuž,—prosta mučeńnie. Naprykład, 27-ha lipnia, haspadar Januk Ow—nik tak zbiŭ swaju žonku palenam, što taja biednaja čuó żywie. A za što?.. Za toje, što namaŭlała, kab wioŭ sprawiedliŭšaje życie. *Spakojny.*

M. **Iwieniec**, Minsk. hub. i paw. U № 32 «Našaj Niwy» apisywałosia jakaja niečystata zawiatašia u scienach zhareŭšaj cerkwy (daŭniejšaho kaścioła). Pračytaŭšy hetu wiestku, niekatoryje hetamu nie dali wiery, baili, što heta hazeta ilže i pašli prawieryc. Sabrałašia čeŭra: palicija, sanitary, miešćanski starasta i druhoje iwienieckaje načalstwo i pajšli prawierać. Jak wam zdajecca ci sałała «N. N.» ci nie? Wiercie, što niel Prawieršcyki nia tolki znajšli u hetych scienach toj brud, pra katory pisała «N. N.», a ješće mnoha čaho i inšaho, nawat i... šwinuch, dzie stajali šwini niabošcyka špitalnaho dzieda, katoraho ziemia 25 maja u studni zadušyła. (Hladzi № 27 «N. N.» za 1910 h.). *Piatrukoŭ M.*

W. **Wialikije Biasiedy**, Minsk. hub. Barys. paw. Nie pašenciŭ nam i našaj wakolicy minuŭšy miesiac lipień. Bieda pačatašia ješće z 10-aho čysta. Pad wiečer hetaho dnia z zachodu sonca pakazałašia strašennaja chmara; išła jana z niebywałym u nas wichram. Užo pa darozie da nas pakazała jana swaju siłu. Tak, zača-

piüşy les dwara **Małych Biasied**, niemało jaho abkaciła; adtul palacieła na les folwarka **Łahaŭcy** i pałamaüşy z adnaho biereha, pieraskoçyła na druhy i s takoj siłaj udaryła, što pawykarçowywała, a to ũ pałowu pakryşyła wializarnyje biarozy, sosny, asiny, jełki; adhetul nakinuła sia na susiedni folwark R-ça i zusim wylała niewiaiaički lasok i sad; pašla nasunuła sia i na našu wiosku,—tut najbołš pryçapiła sia da dwuch haspadaroŭ: žništożyła sadki, paraskidała budyniny; adnu adrynu raznieła pa biarwiencu. Ad nas pajşła na siało **Hajžu** i znieła mahazy-ny; kudy dzieła sia adtul—užo nia wiedaju, ale i tak hodzie z nas—dała sia u znaki, bo hetkaj bury nia pomniać, badaj i nie baçyli najstarejšyje tutejšyje ludzi. Işła jana nia skrož roŭna nawałaj, a tolki miejskami spuščala sia s ciomnaj chmary ũ niz, bytcam pierakulenaja lejka, i hdzie jana dakranuła sia ziarni—ntštożyła ũsio, kručila, jak kručić wir na htybini, ciahnuła ũ haru pałamanyje wierchawiny, hallo, medliki zbożża, kopy siena, ptuški nawet i tyje—u hare—kručila heta ũsio razem, i, zdawałosa, bytcam suniecca słup dymu i iskry adtul sypiacca... Huk byŭ straşenny, a siła wietru takaja, što hnała piered saboj nawet skacinu; s pierapudu, widać, taja niema raŭła; pastuchi kidalisia na ziarnu, chapalisia za kamieŭni i hetak tolki mahli utrymacca na miejsy. Heta bura nahnała takoha strachu na tutejšy narod, što puścili nawet çutku bytcam heta ciapier tolki işła kameta; inşyje znoŭ kažuć i wierać, što heta piarun kaciuşia.

(Razumiejecca, što heta ani kame-  
ta, ani piarun. Bura hetkaja, praŭda,  
redka kali ũ našych staronach by-  
waje, ale ũ haraçych—jak, napry-  
kład, y Afrycy, abo na marach—zda-

rajecca çasćiej; zawuć jaje **truboj**.  
Pr. redakc.)

Pašla hetaj bury padyjšła pieknaja pahoda i ludzi padahnali krychu palowuju rabotu; paprawilisia i ura-  
dżai; ale jak padskoçyŭ Iłla s swa-  
jej niespakojnaj kampaniej—Barysam  
i Hannaj, pajşła iznoŭ bieda. Dzień  
u dzień daždżok,—liječ, jak za hroşy!  
şmat dzie pazastawalisia snapy i sie-  
na na poli; żyto, jaćmieŭ paçynaje  
raści u snapoch; haroch i bulba  
hnijuć; para padchodzić siejać żyto,  
a tut şmat paparu jeşće nie skaro-  
dżenaho, a tak naliło, što i prystu-  
picca trudna. Bieda dy i tolki!

*Pa—nuk.*

**Hrodna.** Sioleta u Hrodnie  
atkrywajecca centralnaja dla Litwy  
i Biełarusi szkoła, dzie buduć wuçyć  
dzieučet na babak i felçeryc; wuçyc-  
ca treba budzie ũ hetaj školi 4  
hady.

**M. Zdzitowo,** Hrodz. hub. Sło-  
nisk. paw. Pamiż sielan m. Zdzi-  
towa, wioski Chrys i Sporowa şmat  
chto chwareje na krywaŭku, a u  
Sporowie i na haračku (tyfus). Doch-  
tarskaj pomaçy na miejsy nima; sa-  
my bliżejşy dochtar i sielskaja bal-  
nica znajchodziacca za 1.20 wiorst,  
a wolny dochtar żywie za 29 wiorst.  
Można zrazumieć, što rasadnikom  
poşestnych chwaroob şłužać studni z  
zahraznienaj wadoj, bo kożny siela-  
nin ciahaje wadu swaim brudnym  
wiadrom.

*Stary dzied.*

**D. Mastok,** Bychoŭsk. p. Mohil.  
p. Pieknaja pahoda u çasy zbora ży-  
ta zmianiła sia na brydkuju: kali nia  
dniom to noççu idzie doždż, jaryna  
hnije. Uradżaj żyta wyşej za siared-  
ni, awios słabiej, hrečka raście piek-  
na, rostem wyşej za awios, što red-  
ka u nas bywaje.

*Kawal.*

**Witebsk**—heta stary biełaruski ho-  
rad, ale ciapier biełaruskaje mowy  
na wulicach nie çuwać,—asabliwie

ŭ siaredzinie horada. Za toje pa krajoch horada skroź panuje naša mowa. Ŭ niadzieli u kirmašowyje dni zbirajecca šmat wiaskowaho narodu. Baby na prodaž niasuē swaje wyra-by: ručniki s padbiranymi i wyšywanymi kancami, samadzielnyje spadnicy, pajasy—daščaniki i placioniki Na dziewiatnik dawiaľosia mnie kupić niekolki pryhožych ručnikoŭ, spadnic, šwitak, pajasoŭ i t. d.—škada tolki, što našyje baby kidajuē spradwiečnyje chatnije uzory, a honiaccza za «modnymi» uzorami s «papierak». Takim paradkam na ručnikoch zjaŭlajuca kramnyje uzory—«tandet», na katoryje i hladzieē prykra, dyj nie widaē, što wyjšli jany z biełaruskich krosien.

S pajasoŭ, aproč wuzieŭkich daščanikoŭ, tkanych u «kapytok», ci „wiley“ traplajuca i šyrokije—na dwa—try palecy—„placioniki“ najboľš z Siennenskaho paw. i «daščaniki», tkannyje u «wočki», „kryžy“ „bukiety“ i t. p.

Wiaskowyje biełarusy ŭžo i tut pačali čuracca swaje rodnaje opratki: najboľš možna bačyc samadzielnyje spadnicy, ale harsetoŭ mała—boľš sustrenieš ich pa chataci u starych bab. Šwitki bielyje sukonnije i letnije parcianye u piekny stary biełaruskim krajom narod ješče tutaka nošić. Možna bačyc i starašwieckije kašuli („saročki“), što pa siaredzinie zašpilany i wyšywany biełaruskimi uzorami. Adnak pobač z hetym šmat tandety: saľdackich kašul, zašpilanych z boku, dzie z adkľadanaho kaŭniera astaŭsia tolki wuzieŭki pianioček.

W. Trojca.



## Z usieh staron.

—o—

**Piecierburh.** Za apošni tydzieŭ u piecierburzie i na poŭnačy Rasiei chalera pačata pa krysie unimacca, za toje na poŭdni usio razrastajecca.

= Ministerstwo pazwoliło sazwaē u Wierešai miesiacy ŭsierasiejski zjezd u Piecierburzie, katory budzie raieć nad palepšeŭniem zawodu haspadarskaj żywioľy u Rasiei. Hože budzie tut pryčomniē, što šmat jakimi specialistami haspadarami za najlepšy hatunak karoŭ pa wytrymaľasci i maľoćnašci przyznany zawod prostych biełaruskich sielanskich karoŭ. Razumiejecca, kali ich kormiaē da syta.

**Siewastopol.** Kala hetaho horadu wykryli adzin dom, katory byŭ zbudawany z kryžoŭ i kamiennych plit z mohiľak. Haspadar hetaho domu kolki hadoŭ kraŭ nahrobki z nahiľak, kab pabudawaē sabie hety dom, ale kradzienaje nia ručyc,—woš, i jaho, areštawaŭšy, addali pad sud.

**Omsk.** Pišuc z Omska, što kala 65% (boľš paľawiny) pieresialencoŭ, katoryje byli pasialilisiaŭ siemiplacinskim okruzie, waroćajecca nazad u swaju staronku. Waroćajuca jany zusim zhaleŭšy: biaz hrošej, adziežy i chleba.

## Pačtowaja skrynka.

**W. Kukowičy.** Sľuck. paw. L. Łob—ku. Nia kinuli, da druhoj wiasny adlažyli. Prysyľajcie ješče i ješče.

**Słuck, Minsk. hub. W. Hruš—mu.** Taja hutarka, što, spisaŭšy sa starych papieroŭ, prysłali wy nam, była drukawana Źžo kolki razoŭ ũ inšykh knihach. Budźcie łaskawy prysłać inšyje wieršy, spisanyje adtul bo mohuć być tamaka inšyje duža ciekawyje inieznanyje.

**W. Minkoŭcy, Hrodz. hub. Wor—ču.** Nadrukawać takuju knižku, jak wy choćecie, budzie kaštawać kolki sot rubloŭ. U kalendaru našym na 1911 hod budzie abšyrniej.

**Libawa. Dziežko.** Druhije hazety my i sami čytajem; na nowaj sialibie pastarajciesia zawiastać pradažu „Našaj Niwy“. Chutka prysłom wam wašy wieršy, kab wy ich pierahledzili.

**Kamionka, Hrodz. hub. Huziku.** Ab pierechodzie wojsk pisać nielha. Wieršy ješče drukawać nia možem, čytajcie našykh piešniaroŭ, pišycie i prysyłajcie nam.

### Ceny na zboźże.

Ū Wilni: Źyta pud 81— 82 k.  
Jačmiėn » 75— 80 „  
Awios „ 75— 80 „  
Ū Libawi: Źyta pud 1.02—1.10 „  
Awios „ 77— 80

## ZARTY.

Na počcie.—Waš list ciazki,—treba ješče dźwie marki prykleic.

— Nu, panočku, tady jon ješče budzie ciazęjšy.

\* \* \*

Dalokaja radnia.

Sudździa (da padsudzimaho): Mó świedka radnia wam?

Padsudzimy: radnia, to radnia, ale dalokaja: jaho bačka dy mieŭ žanica z majej matkaj.

### AD REDAKCII.

Abwiestki pryjmajuca na apošniaj stranicy pa 40 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i karespandencii prysłanyje u redakciju pawinny być čytelna napisany s praŭdziwaj famili i adresam taho chto jaje prysyłaje. Možna takže. padpisać prozwišče razam z familiej chto nie zachoće kab była praŭdziwaja familija, Adres i familija tolki dla wiedama redakcii

**Reżyckaja sielska-haspadarskaja, pramysłowaja i chatniaho remiešta WYSTAŪKA** budzie 5, 6, 7, 8 i 9 wierešnia 1910 hoda ũ hor. REŻYCA.

Wystaŭka maje być pakaznym abrazom haspadarki i promysła ũ čatyroch pawietach Witebskaj hub.: u Reżyckim, Lucynskim, Dźwinskim i Siebiežskim.

Chto bliżej choće dawiedacca ab hetaj wystaŭce, čaj napiše: Reżyca, Witebskaj h. Sielska-Haspadarskaja wystaŭka.

Redaktar-Wydawiec **A. Ūlasou.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.